

UZASADNIENIE

A. K. został oskarżony o to, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia w grudniu 2002 roku do 30 grudnia 2002 roku w R., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, co do których toczy się odrębne postępowanie karne, pełniąc funkcję prezesa zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w R., jako osoba zobowiązana na podstawie przepisów prawa do zajmowania się sprawami majątkowymi tego znajdującego się w stanie grożącej niewypłacalności, a w konsekwencji upadłości podmiotu, przekazując ustalonej osobie kwotę 20 000 złotych w zamian za formalne przejęcie zarządzanej przez siebie spółki, zbył B. M. 990 udziałów w kapitale zakładowym (...) sp. z o.o. oraz doprowadził do nabycia przez niego pozostałych 10 udziałów w tym kapitale od drugiego udziałowca, a tym samym do powołania go na prezesa zarządu tej spółki i wiedząc, że nowy właściciel oraz zarząd (...) Sp. z o.o. z siedzibą w R. – której nazwa zmieniona została następnie na „P.F.M” Sp. z o.o., a siedziba na K. – nie będzie pod tą firmą dalszej działalności gospodarczej oraz nie ureguluje ciężących na spółce zobowiązań, doprowadzając ją do faktycznej upadłości – celem udaremnienia wykonania orzeczeń sądów - poprzez ukrycie, usunięcie i zbycie składników majątkowych przejętej spółki, a w szczególności stanów magazynowych w postaci mebli o wartości nie mniejszej niż 25 000 złotych czterech kas fiskalnych o nieustalonej wartości oraz wierzytelności przysługujących spółce od Szpitala Miejskiego w R. oraz od (...) w Ł. o łącznej wartości nie mniejszej niż 7 808 złotych, wyrządził szkodę w łącznej wysokości 205 947,13 złotych wielu wierzycielom tej spółki (tj. dwudziestu podmiotów wymienionych w zarzucie - przyp. SO), udaremniając ich zaspokojenie

tj. o przestępstwo z art. 300 § 3 kk w zw. z art. 300 § 1 kk i w zw. z art. 308 kk oraz art. 300 § 2 kk w zw. z art. 308 kk i art. 301 § 2 kk w zw. z art. 308 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i w zw. z art. 12 kk

Wyrokiem z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie o sygn. akt II K 227/14 Sąd Rejonowy w Radomsku uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu eliminując z grona pokrzywdzonych wierzycieli jeden podmiot i w konsekwencji obniżając łączną kwotę szkody o 600 zł oraz korygując miejsce, którym mieściła się siedziba jednego z wierzycieli i za to na podstawie art. 300 § 3 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i art. 33 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności oraz grzywnę w liczbie 100 stawek dziennych po 100 zł. Wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oskarżonemu na okres próby 3 lat, oraz zobowiązano go do naprawienia szkody - w stosunku do dwóch pokrzywdzonych wierzycieli w ramach środka karnego z art. 46 § 1 kk, zaś w stosunku do kolejnych czterech – w ramach obowiązku probacyjnego, z określonym terminem równym okresowi próby. Od A. K. pobrano nadto opłatę oraz obciążono go wydatkami postępowania.

Wyrok ten w całości zakwestionował obrońca oskarżonego. W jednostronicowej i pozbawionej podpisu apelacji, złożonej w ustawowym terminie, podniósł on zarzuty:

1. bezpodstawnego przyjęcia, że sprzedaż udziałów spółki (...) była czynnością pozorną i zmierzała do pokrzywdzenia wierzycieli, oraz
2. oparcia przekonania Sądu I instancji na kwestionowanej przez obronę opinii biegłego.

W rezultacie wezwania do usunięcia braku formalnego skargi apelacyjnej poprzez jej podpisanie, obrońca, w terminie otwartym do w/w czynności, ale jednocześnie po upływie terminu do wniesienia środka odwoławczego, złożył podpisany egzemplarz apelacji składający się łącznie z czterech stron, na których sformułowane zostały m.in. dwa dalsze zarzuty tj.

3. pominięcia okresu przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej i
4. „przyjęcia za pewnik”, że sprzedając udziały w spółce oskarżony zapłacił za tę czynność 20 000 zł, co nie wynikało z materiału dowodowego.

W konkluzji apelujący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie K. K. od stawianych mu zarzutów.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 15 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy na podstawie art. 430 § 1 kpk postanowił pozostawić bez rozpoznania wniesioną apelację w zakresie dotyczącym zarzutów o numerach 3 i 4 uznając, że stanowią one de facto uzupełnienie apelacji, dokonane po terminie. Na skutek zażalenia autora apelacji postanowienie to zostało jednak uchylone, o czym orzekł inny, równorzędny skład Sądu Okręgowego.

W dalszym toku postępowania odwoławczego obrońca popierał wywiedzioną apelację i wnioski w niej zawarte, a oskarżony oświadczył, że się do niej przyłącza.

Prokurator domagał się utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna, przy czym już na wstępie należy podkreślić, że na merytoryczną ocenę sądu odwoławczego zasługiwały jedynie te jej zarzuty, które zostały zawarte w pierwotnej wersji środka odwoławczego, złożonego w ostatnim dniu terminu, o którym mowa w art. 445 § 1 kk. Autor nadał im numery porządkowe 1 i 2. Zarzuty oznaczone punktami 3 i 4, zwarte w piśmie procesowym wniesionym po upływie wskazanego terminu i w reakcji na wezwanie do uzupełnienia braku formalnego apelacji, stanowią w istocie jej ewidentnie, spóźnione rozszerzenie. Nie wymaga chyba szerszego komentarza stwierdzenie, że czymś zgoła innym jest 14-dniowy, ustawowy termin do wniesienia apelacji, a czymś innym 7- dniowy termin przeznaczony włącznie do usuwania jej formalnych braków. Kwestia ta została zresztą wystarczająco wyluszczone w postanowieniu uwzględniającym zażalenie obrońcy na pozostawienie apelacji w części dotyczącej dwóch ostatnich zarzutów bez rozpoznania. Sąd Okręgowy uczynił w nim wyraźne rozróżnienie pomiędzy możliwością merytorycznego i formalnego pozostawienia części skargi apelacyjnej bez rozpoznania zwracając uwagę, że jedyne ten ostatni aspekt czynił zażalenie obrońcy zasadnym.

Skupiając, w tym stanie rzeczy, zasadniczą uwagę na prawidłowo wniesionych zarzutach apelacyjnych stwierdzić należy, że są one całkowicie chybione i zmierzają do zastąpienia prawidłowych ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego odmienną oceną rzeczywistości, opartą na szerzeniu wątpliwości tam, gdzie w istocie ich nie było. Polemiczny charakter tych argumentów apelacyjnych i próba dowiedzenia, że wyniki postępowania dowodowego powinny doprowadzić Sąd I instancji do innych wniosków finalnych nie mogły zatem spowodować oczekiwanego przez apelującego skutku w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku, a tym bardziej jego zmiany poprzez uniewinnienie A. K. od popełnienia zarzuczonego mu czynu.

Ustalając, zresztą bardzo starannie i precyzyjnie, stan faktyczny Sąd Rejonowy miał w polu widzenia wszystkie zgromadzone w sprawie dowody, które wszechstronnie i wnikliwie ocenił. Ocena ta nie była dowolna, lecz zgodna z kryteriami wskazanymi w art. 7 kpk toteż pozostaje pod płynącą stąd ochroną. Nie może uchodzić za przejaw dowolności fakt, że za wiarygodne uznano dowody mające dla oskarżonego wymowę niekorzystną. Wbrew twierdzeniom obrońcy, ustalenie, iż zbycie przez oskarżonego udziałów w spółce (...) było w istocie czynnością pozorną, zmierzającą do pokrzywdzenia wierzycieli, nie było bezpodstawne, a przeciwnie – nad wyraz logicznie wynikało z okoliczności tej transakcji i wykazywało ścisłe związki z kondycją finansową spółki stojącej na skraju bankructwa. Słusznie zauważył Sąd I instancji, osoby, z którymi A. K. podjął rozmowy o sprzedaży „K. -u” uczyniły sobie z przejmowania i likwidacji zadłużonych spółek intratny biznes, którego podstawą było uzyskiwanie pieniędzy od kontrahentów pozbywających się – wraz ze spółkami - wielu kłopotów. Obszerne, rzeczowe i wzajemnie spójne relacje P. S., B. M., D. Z. i R. C. nie pozostawiają cienia wątpliwości, że w/w tworzyli zgraną grupę przestępczą zajmującą się między innymi fikcyjnym przejmowaniem spółek w zamian za odpowiednie wynagrodzenie. Nie ma żadnego racjonalnego powodu, aby wierzyć, że ludzie - jak to trafnie ujął Sąd Rejonowy - „zawodowo” zajmujący się tego typu procederem i nastawieni wyłącznie na czerpanie z niego dochodów dla A. K. zrobili wyjątek i sami zapłacili za nabycie upadającego podmiotu gospodarczego. Wprost przeciwnie, elementarna logika narzuca wniosek, że transakcja mająca

za przedmiot spółkę (...) była jedną z wielu przebiegających według analogicznego, wielokrotnie przetestowanego scenariusza. Na to właśnie wskazywały wprost obszernie zeznania kontrahentów oskarżonego, w tym zwłaszcza B. M., figurującego w dokumencie notarialnym jako oficjalny nabywca „K.-u”. W przekonaniu o pozorności transakcji utwierdza fakt, że nie pozostał po niej ślad transferu pieniędzy i to nie tylko na jakimkolwiek rachunku bankowym, ale również w sferze majątku K. K. i długów związanych z działalnością zbytej spółki, co zaakcentował Sąd Rejonowy. Sam B. M. nie dysponował zaś żadnym potencjałem materialnym, a tym bardziej takim, który predysponowałby go do roli nabywcy spółki za kwotę 50 000 zł. Nie można więc czynić Sądowi Rejonowemu zarzutu z tego, że z dwóch konkurujących scenariuszy zdarzenia wybrał ten, za którym przemawiały przekonujące zeznania w/w świadków, wskazania doświadczenia życiowego i logika kolejnych posunięć oskarżonego, trafnie wyeksponowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Nie można również podzielić zastrzeżeń dotyczących ustalenia złej kondycji (...) spółki (...) bezpośrednio przed jej zbyciem. Sąd Rejonowy prawidłowo zweryfikował wszystkie źródła dowodowe mogące dostarczyć wiedzy w tym zakresie i doszedł do słuszych wniosków. Wspierało je nie tylko stanowisko biegłego z zakresu rachunkowości kwestionowane przez obronę, ale także zwykła, matematyczna analiza stanu zobowiązań spółki, w tym kredytu bankowego, o którego prolongatę spłat A. K. ubiegał się bezskutecznie, jak również liczba niezadowolonych wierzycieli i podstaw prowadzonego do kwietnia 2002 r. postępowania likwidacyjnego. Argument, że materiał księgowy był niekompletny i nie uprawniał do miarodajnego oszacowania aktywów i pasywów spółki zdaniem Sądu Okręgowego w dużej mierze bazuje zaś na specyficznych okolicznościach pozornej transakcji z B. M.. Według jego rzeczowych twierdzeń opierała się ona, poza przyjęciem wynagrodzenia, na podpisywaniu fikcyjnych dokumentów i poświadczaniu nieprawdy, w tym dotyczącej przejmowania dokumentacji nabywanego podmiotu, które nie miało miejsca. Należy wyraźnie podkreślić, że istotą proceduru uprawianego przez kontrahentów oskarżonego było jedynie pozorowanie czynności sprzedaży w zamian za wynagrodzenie. Z kolei dla sprzedających, jego oczywista atrakcyjność wyrażała się w odsunięciu od siebie różnego typu kłopotów w tym także wynikających z mankamentów dokumentacji finansowo-księgowej. Innymi słowy, „wartością dodaną” pozornej transakcji pozostawało nie tylko uwolnienie się od wierzycieli, ale również możliwość powołania się na fakt, że wraz ze spółką przepadła również jej dokumentacja, przekazana jakoby nowemu właścicielowi.

Reasumując, rozumowanie, które zaprezentował Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku zasługuje na pełną akceptację, podobnie jak jego finalny wniosek prowadzący do uznania A. K. za sprawcę zarzuczonego mu czynu. Argumenty podnoszone w apelacji nie zdołały wniosku tego podważyć, bowiem nie stanowią żadnej przeciwwagi logicznej dla rozumowania zaprezentowanego w uzasadnieniu wyroku.

Jedynie na marginesie wypada dodać, że Sąd Okręgowy nie dostrzega w procedowaniu Sądu I instancji również innych uchybień o takiej wadze, jaka poddawałaby w wątpliwość słuszność zapadłego orzeczenia. W szczególności nie doszło do obrazy zasad rządzących przedawnieniem roszczeń natury kompensacyjnej. Sąd Rejonowy słusznie doszedł do wniosku, że przepisy obowiązujące w dacie wydania wyroku mniej korzystnie kształtowałyby sytuację procesową oskarżonego, aniżeli regulacje obowiązujące wcześniej. Do wniosku takiego prowadzi między innymi właśnie analiza przepisów dotyczących tzw. rozstrzygnięć kompensacyjnych, które obecnie mogą zapadać z urzędu i obejmować np. szkodę wynikającą z narosłych odsetek. Inną konsekwencją skazania na karę pozbawienia wolności w warunkach próbowej jest obecnie nadto obligatoryjny charakter obowiązków nakładanych w okresie próby nieznanym w poprzednim stanie prawnym. Decydując zatem, w myśl reguły wyrażonej w art. 4 §1 kk, o wyborze ustawy karnoprawnej obowiązującej poprzednio Sąd Rejonowy zastosował m.in. przepis art. 46 § 1 kk w wersji nie przewidującej stosowania przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczeń. Nawet jednak analizując rzecz od strony tych przepisów należy zwrócić uwagę na treść obowiązującego od 10 sierpnia 2007 r. art. 442¹ § 2 kc, zgodnie z którym, roszczenie ze szkody wynikłej ze zbrodni lub występku ulega przedawnieniu z upływem 20 lat od dnia popełnienia. Przed 10 sierpnia 2007 r. kwestie tę regulował uchylony art. 442 kc określający 10-letni termin przedawnienia w/w roszczeń. Przepisy przejściowe towarzyszące nowelizacji kodeksu cywilnego wyraźnie jednak stanowiły, że dodany art. 442¹ kc dotyczy roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie i nieprzedawnionych według dotychczasowych przepisów. Zobowiązania A. K. nie uległy zatem przedawnieniu na podstawie żadnych obowiązujących od grudnia 2002 r.

przepisów. Rozumowanie Sądu Rejonowego w zakresie dotyczącym podstaw obciążenia oskarżonego obowiązkami naprawienia szkody i „klucz”, według którego o nich orzeczono uznać należy za poprawny i odpowiednio uzasadniony realiami każdego konkretnego zobowiązania.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. 1983 r. Nr 49 poz. 223). Ten ostatni przepis stanowi, w razie nieuwzględnienia apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego, zwróconej przeciwko rozstrzygnięciu o winie lub karze zasadniczej, sąd wymierza za postępowanie odwoławcze opłatę w wysokości należnej za pierwszą instancję, przy czym opłatę wymierza się od tej kary, przeciwko której była zwrócona apelacja oskarżonego. Tym samym, wysokość opłaty za drugą instancję należało określić zgodnie z brzmieniem art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 powołanej wyżej ustawy. Należy zwrócić uwagę, że orzeczenie grzywny obok kary pozbawienia wolności rodzi konieczność ustalenia opłaty od grzywny na poziomie 20 %, a nie 10% tej kary, jak uczynił Sąd Rejonowy stosując stawkę procentową przewidzianą dla grzywny samoistnej bądź grzywny orzeczonej na podstawie art. 71 § 1 kk. Wydatek postępowania odwoławczego stanowił ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 zł oraz wynagrodzenie obrońcy reprezentującego prawa oskarżonego z urzędu.